Nr. 68. Kraków, piątek 5 marca 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 34.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Nowy minister-rodak.

Jedno trzeba przyznać konserwatystom: nadzwyczajny spryt polityczny.

Ilekroć w danym wypadku absolutnie już nie mogą jakiejś pozycyi utrzymać dla siebie i koniecznością zmuszeni są odstąpić ją demokratom, wówczas wszystkich swych wpływów używają wyłącznie w tym kierunku, by oddać ją nie głowie, lecz pionkowi.

Tak postąpili też obecnie, gdy ujrzeli, że nie zdołają już dłużej utrzymać A b r a h a m o w i c z a na fotelu ministeryalnym. Musieli ministerstwo dla Galicyi oddać demokratom. Więc zrobili ministrem nie Głąbińskiego, lecz — D u l ę b ę.

Ta taktyka konserwatystów jest z ich stanowiska zupełnie zrozumiała. Jeżeli muszą już koniecznie demokratę zrobić ministrem, to wolą oczywiście wpakować na to stanowisko nie wodza politycznego, któryby im się mógł stać niewygodnym, lecz jakieś zero, które nietylko żadnej szkody im nie wyrządzi, lecz nawet będzie ich powolnem narzędziem. Powiedzieli więc: Jeżeli już nie może być konserwatysta — niech będzie konserwatywny demokrata. pozorny demokrata, niech będzie demokrata bez głowy.

W ten sposób został dr Władysław D u l ę b a ministrem dla Galicyi.

Minister dla Galicyi — to minister bez teki. Do roboty nie ma wiele. Ale w jego ręku koncentruje się galicyjski aparat wyborczy. Dlatego to konserwatyści do tego stanowiska nie chcieli dopuścić żadnego polityka demokratycznego, lecz zaszpuntowali to miejsce p. Dulębą.

Dr Władysław D u l ę b a jestto człowiek bardzo przystojny, wysoki, dobrze zbudowany, elegancki, pełen szyku, o pięknych bokobrodach i starannie wyprasowanych spodniach. Oto wszystkie jego zalety. Brak innych zrobił go ministrem.

Dr Władysław D u l ę b a jest posłem. Wybrany został z brzeżańskiego okręgu miejskiego. Niezałatwiony dotychczas p r o t e s t p r z e c i w j e g o w y b o r o w i, wniesiony przez przeszło tysiąc wyborców, opowiada niesłychane historye o tem, w jaki sposób dr Dulęba otrzymał mandat. Protest ten został wydany w roku 1907 jako broszura w języku niemieckim. Mało jest okręgów wyborczych w Galicyi, w których dopuszczono się tak bezczelnego rozboju wyborczego, jak w brzeżańskim. Protest wylicza s t o f a k t ó w kradzieży głosów, przekupstwa, szwindlu, gwałtu, presyi. Wybór dra Dulęby do dziś dnia nie został zweryfikowany, ale dr Dulęba został ministrem...

Aziew o Bakaju i Burcewie.

Podczas debaty nad interpelacyą o Aziewie trudowik poseł Bułat odczytał był w całości jeden list Aziewa, a z drugiego, bardzo długiego tylko ustęp, w którym Aziew wspomina o swoim udziale w ważnych aktach terorystycznych, czem Bułat zbijał twierdzenie Stołypina, iż Aziew był tylko donosicielem.

List ten mamy obecnie przed sobą w pełnym tekście. Jest on niezwykle charakterystyczny; pisany 10 października 1908 r. Ma być sąd nad... Burcewem, który utrzymuje z całą stanowczością, że Aziew — to prowokator. Klasycznym świadkiem jest Bakaj. Aziew pisze do oddanego sobie „druha" z Komitetu Centralnego, który ma zasiadać w sądzie, jako przedstawiciel tej instytucyi. Przyjaciel ów wyraził pewne obawy, czy uporczywość Burcewa i zeznania Bakaja nie zdolne będą zachwiać w kimkolwiek z sędziów (z poza organizacyi S. R.) wiary w Aziewa. Aziew go uspokaja, a zarazem inspiruje go, jak można zbić „konstrukcyę" Burcewa. Punkt po punkcie rozbiera wszystkie poszlaki i obala je zręczną dyalektyką, udowodniając, że to absurdy, że Burcew to naiwny, łatwowierny człowieczek, a obok tego, jak to cechuje umysły mało-bystre, uparty.

Oto początkowy ustęp listu, odnoszący się do Bakaja:

„Wiele z tego co piszesz podzielam, ale nie wszystko. Zdaje mi się, mój drogi, że ty nieco przesadzasz, mówiąc o wrażeniu, jakie może wywołać to, co powie na sądzie B(urcew). Wyrażasz przytem przypuszczenie, że sędziowie nie znają mego życiorysu i że Bak(ajowi) można ufać. To przypuszczenie jest według mego zdania nieuzasadnione. Biografia moja może się stać znaną sędziom, a czy można ufać Bakajowi, nie wiem, sądzę, że jego życiorys niezbyt uspasabia do ufania mu, należy tylko bardziej szczegółowo go skreślić, niż to czyni Burcew w „Byłoje", który mówi, że Bakaj w policyi służył przypadkowo, że czuł wstręt do tej służby, a jednak przez innercyę służył dalej i wysługiwał się. Nie gniewaj się, że wspomina jąc o własnej biografii tuż zaraz wspominam i o biografii Bakaja. Rozumiem dobrze, że nie jest to godne ani mnie, ani nas wszystkich. Ale cóż robić, skoro się już wytworzyło takie położenie. Ale stanę na chwilę na tem stanowisku — na stanowisku tej presumpcyi, że mnie nie znają, a Bakajowi, który zdemaskował prowokatora wśród P. P. S. ufają. I oto i w tych warunkach zdaje mi się, że to, co powie B. nie może sprawić korzystnego dla niego wrażenia. Oczywiście, nie wiem wszyst kiego, co on może powiedzieć. Wiem tylko to, coś mi zakomunikował podczas widzenia się zemną, a to według mnie nie wytrzymuje najmniejszej krytyki".

Po długim adwokackim wywodzie, w którym niciuje argumenty Burcewa i stwierdza, że jego różnemi plotkami „duraczat" (wodzą za nos jak głupiego), Aziew konkluduje tak:

„Sądzę, że każdy, mniej więcej nie dążący do tego, by za wszelką cenę zrobić ze mnie prowokatora, nie uzna tego za coś ważnego i uwagi godnego. Nie wiem, jakie jeszcze dane posiada B. Mówią, że B. jakiś ultra sensacyjny materyał, dotąd trzymany w sekrecie, przedstawi sądowi, by odpowiednio go usposobić... Nie wiem... To, co dotąd przedstawił, nie wytrzymuje żadnej krytyki i każdy normalny człowiek zawoła: „Kąp się sam w błocie, ale nie kalaj innych". Sądzę, że i to, co on chował w sekrecie, nie więcej warte. P r ó c z ł g a r s t w a i f a ł s z e r s t w a nic tam być nie może. Zdaje mi się, że sąd potrafi wreszcie położyć kres temu b r u d n e m u o s z c z e r s t w u. W każdym razie, jeżeli B. i dalej krzyczeć będzie, to pozostanie on jedynie maniakiem. Powaga znanych osób hamująco wpłynie na innych. Jeżeli sądu nie będzie — gadanie się nie zmniejszy, przeciwnie. A grunt dla gadania jest, bo mego życiorysu wielu nie zna".

List swój kończy Aziew następująco — w tonie obrażonej cnoty:

„Oczywiście, myśmy się poniżyli, godząc się na sąd. Nie jest to godne nas, jako organizacyi. Zdaje mi się jednak, że milczeć nie można. Sprawa stała się zbyt głośną. Ale jeżeli wy tam uznacie za możliwe plunąć na wszystko, to gotów jestem razem z wami plunąć, jeżeli to nie jest zapóźno. Jestem przekonany, że towarzysze pójdą aż do końca, broniąc honoru towarzysza, i dlatego gotów jestem odstąpić od swojego zdania i zrzec się sądu. Pomów o tem... Jeśli chcesz, przeczytaj im ten list. Wybacz, żem tyle napisał. Ty to wszystko sam wiesz i o wszystkiem sam myślałeś. Nie chciałbym być obecny podczas tej procedury. Czuję, że to mnie ostatecznie złamie. Postaraj się, o ile możności, wybawić mię od tego".

Sprawa Aziewa w Dumie.

Z mowy Milukowa warto przytoczyć następujący ustęp, znakomicie charakteryzujący stosunek niektórych dygnitarzy do „wewnętrznych współpracowników" i do nienawistnej rewolucyi:

„Pewien dygnitarz, zajmujący bardzo wysokie stanowisko, zasiadający obecnie w Radzie państwa, na którego trzykrotnie robiony był zamach — rzecz dzieje się w Moskwie, a więc pseudonim jest dość przejrzysty — opowiadał korespondentowi „Głosa Moskwy" o metodach stosunków z agentami „wewnętrznego oświetlenia". Kiedy przygotowywano zamach na tego dygnitarza, przystawiono doń agenta ochrany. Ten ochrannik dostał z przeciwnego obozu „języka". Poczem między dygnitarzem a ochrannikiem odbyła się następująca rozmowa:

— Wasza ekscelencyo, tu trzeba wejść w porozumienie — mówi ochrannik dygnitarzowi.

— Jak? — pyta zdumiony dygnitarz.

— Zejść się z przywódcami i zamienić z nimi bezpieczeństwo.

— Cóż to znaczy zamienić bezpieczeństwo?

— A tak, wasza ekscelencyo; my żądamy bezpieczeństwa dla pana, a wzamian zapewnimy bezpieczeństwo ich przywódcom. Wprawdzie możemy natychmiast wykryć całą organizacyę, mamy karty w ręku. Ale to się nam nie opłaci: jednego weźmiemy, to inni się zemszczą. Lepiej porozumieć się.

Dygnitarz pomyślał i rzekł:

— Cóż, należy się porozumieć! Jest to istotnie rzecz pewniejsza! Ale jakże się odbędzie to porozumienie?

— Trzeba będzie im wydać kogoś z naszych. Niech sobie utrupią jakiegoś agenta z mniejszych, a i my złapiemy kogoś z mniej znacznych. Jeżeli to nie wystarczy, będziemy musieli wydać jeszcze naszego szpiega.

— Wie pan, to już będzie obrzydliwe — powiada dygnitarz.

— Jak wasza ekscelencya uważa!

— A więc rób pan, jak pan umie.

I porozumienie doszło do skutku (zapewne przez Raczkowskiego i Aziewa). Tenże Milukow opowiada o pewnym ministrze spraw wewnętrznych, który urządzał owo „porozumienie" znacznie prościej: gdy wyjeżdżał na miasto, to sadzał obok siebie Raczkowskiego.

* * *

By zdyskredytować w oczach Dumy Milukowa, Stołypin wspomniał w swojej mowie, że rząd był w swoim czasie poinformowany przez Aziewa o kongresie stronnictw rewolucyjnych i opozycyjnych, który się odbył w Paryżu w jesieni 1904 r., a na którym z konstytucyonalistów rosyjskich obecni byli ks. Dołgoruki, Struwe i Milukow. To dało asumpt Milukowowi do wyjaśnienia charakteru i znaczenia owego kongresu, a prawicy dumskiej do wniesienia interpelacyi w tej sprawie, wymierzonej przeciwko Milukowowi, jako inicyatorowi teroru. Między innemi Milukow podkreślił, że wiadomość o jego uczestnictwie w kongresie paryskim nie przeszkodziła Stołypinowi konferować z nim w połowie 1906 r. o utworzenie ministeryum kadeckiego. Temu oświadczeniu Milukowa rząd pospieszył zaprzeczyć w depeszy ofi-

---

(Przedruk wzbroniony).

EMIL HAECKER.

Rok pod czarno-żółtą chorągwią.

Wspomnienia socyalisty z wojska.

17

XVIII.

Powrót.

Anim się spostrzegł, jak upłynęły dwa miesiące u św. Michała. W porównaniu z wojskiem pobyt w więzieniu wydawał mi się przyjemnym. Wprawdzie i w wojsku natrafiłem na wyjątkowo dobre warunki, ale sama istota militaryzmu i organizacya armii, polegająca na ślepej dyscyplinie, na zupełnem zniweloweniu wszelkiej woli in dywiduów podwładnych, a na sankcyi wszelkiej samowoli indywiduów przełożonych, jest z gruntu przeciwną naturze takiej jak ja i człowiek o socyalistycznych przekonaniach nie nawyknie nigdy do wojska, gdzie wszystko razi jego najgłębsze poglądy na świat i życie. Tu w więzieniu nie byłem niczym „podwładnym", nie miałem nad sobą żadnego kaprala, żadnego feldfebla, żadnego oficera, nikt nie miał mi nic do rozkazywania, robiłem, co mi się podobało, byłem tem, czem chciałem, żadnej komendy, żadnych rozkazów, słowem: w areszcie byłem panem na swoich śmieciach, w areszcie byłem — wolny.

Dziwne to, a jednak prawdziwe, że w miarę, jak zbliżał się koniec mojej kary, coraz bardziej spokój mi mąciła myśl o konieczności opuszczenia murów więziennych. Wolałbym był pozostać jeszcze pół roku w areszcie zamiast wrócić na pół roku do wojska. Powrót do niewoli w mundurze przerażał mnie. Tem bardziej, że zdawało mi się, iż zupełnie odwykłem od ćwiczeń fizycznych i nieprędko zdołam się w nie znowu wdrożyć. Więzienie św. Michała — oto moja Kapua! Tak myślałem i trapiłem się srodze.

Nadszedł wkońcu dzień, w którym miałem pożegnać się z miłymi towarzyszami, z żalem opuścić gościnne więzienie. Gdy jednak znalazłem się za bramą więzienną, na ulicy, — rozkosz swobody ogarnęła mnie potężnie, powietrze ulicy wprost mnie upoiło!

W pułku zapomniano sobie o mnie, przeoczono termin mojego wyjścia z aresztu. Więc u bramy więzienia nie czekał na mnie anioł-stróż w postaci zugsführera. Przedemną pół dnia zupełnej swobody! Pół dnia będę cywilem, wolnym cywilem!

Wyzyskałem oczywiście tych kilka godzin należycie i dopiero późnym wieczorem stawiłem się w koszarach w Tarnowie.

* * *

XIX.

Urywki z listów.

27 marca.

Dziś pierwszy dzień spędziłem w mundurze. Ze zdziwieniem spostrzegłem, że wybornie władam karabinem.

To pierwsza niespodzianka. Za nią przyszedł szereg innych. Kapitan odbył raport; meldowałem mu moje przybycie. Kapitan nakazał mnie umieścić w pokoju podoficerskim, jak dawniej, a gdy tylko kancelarya zostanie odrestaurowana (malują ją obecnie), przeniość moje łóżko do kancelaryi.

Po raporcie wykładał kapitan w szkole szarż, przyczem służyłem mu za tłómacza, bo bardzo słabo mówi po polsku. Kilka rzeczy kazał mi samodzielnie wyjaśnić panom szarżom. Następnie polecił mi wykładać w szkole szarż o kulistości ziemi i jej obrotach, o sile przyciągania i ciężkości, o mierzeniu płaszczyzn i brył, o południkach i równoleżnikach, o równiku i biegunach, o magnetyzmie ziemskim, o miarach i wagach metrycznych.

— Takie rzeczy budzą ducha — dodał — a w tem cały dowcip.

Po odejściu kapitana zjawił się podporucznik, młodziutki chłopak, lat 20. Ma ogromny respekt przedemną. Wypytywał mnie, co to jest literatura modernistyczna. Słyszał coś o tem... „Ein gewisser Hauptmann soll auch dabei sein?"... Wyjaśnień moich słuchał z wielkiem zainteresowaniem; rzeczy zgoła nowe dla niego.

Na sobotę i niedzielę otrzymam urlop; już w piątek wieczór przyjadę do Krakowa.

5 kwietnia.

Życie układa mi się wybornie. Mimo, że pobudkę trąbią już o godzinie 5 rano, wysypiam się do godziny 6½. O ile niema oficerów, w kompanii absolutnie nic się nie robi, nawet „Gelenksübunków" nie robią. A nawet gdy się pokaże podporucznik, porucznik lub kapitan, także się zbytnio nie męczymy. „Markirujemy". W wojsku przeważnie się „markiruje". Wszystko tylko dla oka. Chyba, że któryś przełożony jest pies. Ja jednak na takiego, na szczęście, nie natrafiłem. Stołuję się u rodziców. Ale spać wolę w koszarach, bo w domu mógłbym łatwo zaspać rano, a musiałbym wogóle wcześniej wstawać ze względu na odległość od koszar.

Przybyli już do pułku jednoroczniacy, bo szkoła już się skończyła i rozpoczyna się półrocze praktyczne. Cieszę się z tego, bo będę miał towarzystwo poczciwego Z. Jemu gorzej, niż mnie, bo jego komendant batalionu to straszny „komiśniak" Całe popołudnie drepta ten nieszczęśliwy batalion codziennie po dziedzińcu koszarowym, że aż dudni, a my tylko przypatrujemy się z okien i cieszymy się, że nasz batalion nie podlega takiej tresurze.

(Dalszy ciąg nastąpi).

cyalnego biura informacyjnego. Otóż w niedzielnym numerze „Rieczy“ Milukow z tego powodu przypomina ze wszystkimi szczegółami ową konferencyę, która, jak się okazuje, odbyła się „zgodnie z wolą Najwyższą“ między Milukowem a Stołypinem i jeszcze jeduym dworskim dygnitarzem. Układ nie doszedł do skutku, gdyż Milukow nie zgodził się na gabinet koalicyjny z pozostawieniem kilku przedrewolucyjnych ministrów. Milukow dodaje, że prócz kilku jego przyjaciół politycznych, partya kadetów jako taka w tych pertraktacyach udziału nie brała.

Z kraju Pieczorskiego.

List zesłańców.

Z nad smutnych brzegów Pieczory (gub. Archangielska) przysyłamy dzisiaj te słów kilka, które niechaj świadczą, że ani represye carskie, ani surowy klimat wraz z nędzą nie złamały w nas ducha oporu i rewolucyi. Chociaż noc nieustanna panuje tutaj, lecz przyświeca nam zorza północna, niby przepowiednia lepszej doli i zwycięstwa.

Zesłańców jest tutaj około 250. Są to przeważnie Rosyanie. Polaków jest tylko 30, a prócz nich są jeszcze: Żydzi, Gruzini i Ormianie. Wszyscy znajdują się w bardzo złych warunkach materyalnych, gdyż pobierają 8 rubli 30 kopiejek miesięcznie, a cukier, chleb oraz inne artykuły spożywcze są bardzo drogie. Tylko szlachta i maturzyści szkół rządowych pobierają wyższą pensyę, bo aż 13 rubli 62 kopiejek.

Życie nasze jest nadzwyczaj jednostajne. Wypełnia je po większej części troska o... jedzenie, a więc nastawianie samowarów, gotowanie obiadów itp. Ludność tutejsza zachowuje się względem nas po większej części wrogo. Składa się ona z Samojedów, Zyryan i Rosyan staroobrzędowów. Czujemy się więc strasznie samotnymi wśród tych ludzi, z którymi nic nas nie wiąże. Straszna tęsknota i beztreściwość życia pcha bardzo wielu zesłańców do wódki, kart itd. Jedyną rozmaitością jest tutaj praca kulturalna w stworzonej przez nas organizacyi. Organizacya ta ma na celu niesienie pomocy duchowej i kulturalnej. Działalność oświatowa rozwija się u nas bardzo pomyślnie. Chociaż, jak każda wogóle konspiracyjna robota, spotyka się ona z różnemi przeszkodami, jednak wydaje pożądane owoce. Istnieją wykłady: 1) języka polskiego; 2) rosyjskiego; 3) arytmetyki; 4) algiebry; 5) historyi powszechnej; 6) historyi Polski; 7) geografii; 8) ekonomii politycznej i 9) nauk przyrodniczych. Prócz tego peryodycznie odbywają się odczyty, omawiające kwestye społeczne. Organizacya posiada dwie biblioteki konspiracyjne polską i rosyjską, a obecnie zawiązuje się nawet żargonowa. Rosyjskich książek jest około 145, polskich 57, a żargonowych 23. Niezależnie od tego w bibliotekach tych są pisma nielegalne polskie i rosyjskie („Robotnik“, „Naprzód“, „Czerwony“, „Proletarij“, „Gołos socjałdemokrata“ itd.) i wydawnictwa peryodyczne legalne („Wiedza“, „Kuryer warszawski“, „Nowa gazeta“). Chociaż wszystkie gazety przychodzą dopiero w dwa tygodnie po wysłaniu z Warszawy, lecz dla nas są to najświeższe i bardzo aktualne wiadomości. Z wykładów i bibliotek korzystają prawie wszyscy zesłańcy, jednak trzeba przyznać, że są i tacy, których nie można napędzić do książki.

Dotychczas szło wszystko nie najgorzej. Dopiero w przeciągu ostatniego tygodnia (1—8 lutego) na poczcie strażnik przyłapał numer „Proletarja“, a w parę dni później przejęto wycinki z „Naprzodu“. Wynikiem tego była rewizya w wielu mieszkaniach i wykrycie 3/4 biblioteki rosyjskiej. Biblioteka polska i żargonowa ocalały. Nasz isprawnik p. Uljanowskij odgraża się, że wykryje „kramołę“, ale mamy nadzieję, że to mu się nie powiedzie.

Przegląd polityczny.

Czesi przeciw Bienerthowi. Wczoraj obradował bar. Bienerth z przedstawicielami stronnictw czeskich w sprawie zachowania się ich w parlamencie wobec przedłożeń rządu. Przed tą konferencyą odbyli przywódcy poufną naradę, na której uchwalili zawiadomić prezydenta ministrów, że klerykalni Czesi i agraryusze nie będą robili obstrukcyi przeciw kontyngentowi rekrutów pod warunkiem, że bar. Bienerth poda się do dymisyi.

O uchwale tej zawiadomiono bar. Bienertha za pośrednictwem ministra rodaka Zaczka. Stronnictwa czeskie chcą, aby prezydentem gabinetu został bar. Gautsch, do którego mają większe zaufanie.

Przeciw bar. Gautschowi oświadcza się jednak Koło polskie, które nie może mu przebaczyć, że w swym projekcie reformy wyborczej chciał pokrzywdzić Galicyę przez wyznaczenie jej zbyt małej liczby posłów.

W związku z powyższą uchwałą Czechów krążyły wczoraj w parlamencie pogłoski o bliskiem przesileniu gabinetowem.

O bliskiej dymisyi ks. Bülowa piszą znowu pisma niemieckie. Powodem ma być rozbicie się bloku konserwatywno liberalnego w parlamencie, który Bülow po wyborach w maju 1907 r. utworzył przeciw centrum i socyalistom. Rozbicie się bloku jest wynikiem opozycyi konserwatystów przeciw projektowi podatku spadkowego, który rząd wniósł ze względu na kilkusetmilionowy deficyt. Konserwatyści uważają podatek ten za „naruszenie świętego prawa własności“ i w tym względzie idą ręka w rękę z centrum, które korzysta ze sposobności, aby przez obalenie Bülowa dojść znowu do stanowiska przewodniej partyi w parlamencie. Liberali ze swej strony zgadzają się na ten podatek, który ma obciążyć klasy posiadające, a sprzeczność ta powoduje rozłam między dotychczasowymi sojusznikami.

Bülow usiłuje ratować się przez prowadzenie zakulisowych układów, w których oświadcza gotowość przyjęcia propozycyi konserwatystów, aby zamiast podatku od spadków wprowadzić podatek od majątku. Zdaje się jednak, że liberali na tę zmianę się nie zgodzą, a w takim razie dni Bülowa jako kanclerza są policzone. Razem z nim upadnie też minister skarbu Sydow.

O sytuacyi w Persyi podaje „Now. Wremia“ następujące szczegóły: Rewolucyoniści mają doskonałą organizacyę wojskową, rozporządzającą wielkimi zapasami armat, amunicyi i bomb. Armaty ustawione są pod miastem Reszt celem zamknięcia drogi mającym wkroczyć wojskom rosyjskim, gdyby miały zamiar pójść do Teheranu na pomoc szachowi. Ostatecznym celem rewolucyi jest wypędzenie dynastyi i proklamowanie rzeczypospolitej; pod tym względem liczą rewolucyoniści na pomoc ze strony zbuntowanego wojska rządowego.

Poseł rosyjski w Teheranie Sablin konferował z ministrem spraw zagranicznych, który oświadczył, że rząd nie jest w stanie pokonać rewolucyi, ponieważ szach stanowczo sprzeciwia się wszelkim reformom. — Z powodu zagrożenia przez rewolucyonistów granicznych prowincyj rosyjskich może Rosya widzieć się zmuszoną obsadzić północną Persyę.

Kongres socyalnej demokracyi Austryi Dolnej.

W niedzielę rozpoczęły się we Wiedniu obrady kongresu niemieckiej socyalnej demokracyi Austryi Dolnej.

Ze sprawozdania zarządu partyjnego podajemy następujące cyfry: Liczba organizacyi lokalnych w porównaniu z r. 1907 wzrosła o 23, a razem jest ich 128 o 8487 członków płacących regularnie podatek partyjny. Dochody wynosiły 24.156 koron, wydatki 18 192 kor.: obok tego osobno zebrano na fundusz wyborczy 8923 koron, a wydano 15 664 kor. We Wiedniu utworzono 21 organizacyi okręgowych, zastosowanych do okręgów wyborczych; w 4 z nich socyaliści mają większość. Dochody tych organizacyi — zarówno polityczne jak i wyborcze — wynosiły 204 936 kor., wydatki 194 491 kor.

Z ruchu zawodowego sprawozdanie podaje następujące cyfry: W Wiedniu istnieje 43 organizacyi centralnych i 11 lokalnych, liczących 489 grup o ogólnej liczbie 129 249 członków, z czego 12.091 kobiet. W całej Austryi Dolnej jest 490 grup miejscowych, liczących 39.900 członków, w tem 4760 kobiet.

Prasa rozwija się świetnie. Główny organ „Arbeiter Zeitung“ ma przeszło 60 000 abonentów; „Volkstribüne“ rozchodzi się w 41 875 egzemplarzy; „Gleichheit“ w Wiener Neustadt 8000, a „Volksbote“ 7000 egzemplarzy.

Na posiedzeniu poniedziałkowem wybrano zarząd partyjny, w skład którego weszło 10 towarzyszy z Wiednia i 8 z prowincyi. Na temże posiedzeniu po referacie posła Hackenberga uchwalono rezolucyę, protestującą przeciw zamknięciu parlamentu, co naraziło ustawę o ubezpieczeniu społecznem na odwłokę

Niebezpieczeństwo wojny.

Przedstawienie mocarstw w Serbii.

Belgrad. Wczoraj po południu pojawił się poseł rosyjski u ministra spraw zagranicznych i udzielił mu imieniem swego rządu przyjacielskiej rady, aby Serbia odstąpiła od żądań terytoryalnych kompensat i autonomii Bośni i Hercegowiny, gdyż te żądania nie mogą u mocarstw europejskich liczyć na żadne poparcie.

W ciągu popołudnia pojawili się u ministra spraw zagranicznych posłowie Anglii, Francyi, Niemiec i Włoch i udzielili mu podobnej rady.

Wieczorem odbyła się pod przewodnictwem króla rada ministeryalna, która postanowiła jednomyślnie odpowiedzieć, że **Serbia nie może odstąpić od żądań wymienionych w znanej rezolucyi skupczyny.** Serbia liczy jeszcze zawsze na sprawiedliwość Europy, ale **nie może odstąpić od terytoryalnych żądań i żądania autonomii dla Bośni i Hercegowiny.**

Mała nadzieja utrzymania pokoju.

Berlin. „Local Anzeiger“ na podstawie wiadomości z Belgradu stwierdza, że **przesilenie doszło do punktu kulminacyjnego.** Serbia okazuje się głuchą na przedstawienia mocarstw i dąży wprost **do rozwiązania kwestyi bronią.**

Londyn. „Times“ oświadcza, że wobec ostrego tonu prasy wiedeńskiej i wobec mów hr. Tiszy i dra Wekerlego, **nadzieja utrzymania pokoju stała się bardzo mała.** Nawet gdyby austro-węgierskie żądania wszystkie były sprawiedliwe, czem bynajmniej nie są, to sformułowano je w wyrazach, które muszą Serbów rozgoryczyć.

Zaczepki graniczne.

Serajewo. Ze Srebrenicy donoszą, że onegdaj przed południem patrol żandarmski ostrzeliwano z serbskiego brzegu z zasadzki koło miejscowości Zljebac nad Driną. Plutonowy Kovacevic został zabity. Po zaalarmowaniu najbliższego posterunku żandarmskiego w Stranikowninie odpowiedziano na ogień. Wynik nie jest znany.

Sarajewo. Wedle doniesień ze Zwornik, wczoraj rano z serbskiego brzegu Driny koło Lavicice silnie strzelano na patrol austryacki. Patrol odpowiedział ogniem, ale z powodu panujących ciemności nie można było skonstatować skutków strzałów. Z patrolu nikt nie odniósł ran.

Wzburzenie przeciw Rosyi w Serbii.

Belgrad. Wiadomość, że poseł rosyjski Sergiejew imieniem rządu rosyjskiego rzeczywiście udzielił rządowi serbskiemu rady w duchu przedstawień, poczynionych przez Niemcy wszystkim wielkim mocarstwom, wywołała w Belgradzie największe wzburzenie przeciw Rosyi. Dzienniki ogłaszają najgwałtowniejsze ataki na Izwolskiego, któremu zarzucają, że stoi na usługach Austro Węgier; Austro-Węgry mogą być z niego zupełnie zadowolone. Okoliczność, że Rosya była pierwszem mocarstwem, które u rządu serbskiego uczyniło takie przedstawienie, nie zmienia niczego w fakcie, że jest ona solidarną z Austro-Węgrami.

Co mówią w Serbii.

Belgrad. W kołach poselskich oświadczają, że zupełne wyrzeczenie się żądań serbskich przez rząd serbski jest **wykluczone** i że skupczyna nie upoważniłaby żadnego rządu w tej mierze. Panuje przekonanie, że rząd serbski zasadniczo także i na dal obstaje przy żądaniach terytoryalnych i wobec Rosyi w tem sposób sprecyzował swe stanowisko, że Serbia tylko pod tym warunkiem zrzeknie się żądań, jeżeli mocarstwa zagwarantują Serbii polityczną i ekonomiczną niezawisłość.

Londyn. Biuro Reutera wbrew nadeszłym do Wiednia z Belgradu wiadomościom dowiaduje się, że rząd serbski cofnie swoje żądania co do odszkodowania terytoryalnego. W kołach politycznych oczekiwano decyzyi rządu serbskiego z wielkiemi obawami. Obawiano się, że przyłączenie się Rosyi do wielkich mocarstw wywoła chwiejność u rządu serbskiego. Ta obawa została przez ostatnią półurzędową publikacyę rządu serbskiego jeszcze wzmocnioną. Tem większą przeto radość wywołała wiadomość wczorajsza, iż rząd serbski nie odstępuje od swoich żądań terytoryalnych i autonomii Bośni i Hercegowiny.

„Politika“ woła: Niech nam Austro Węgry przyjdą teraz z ultimatum, jeśli mają odwagę!

Przygotowania wojenne w Serbii i Czarnogórze.

Belgrad. Minister wojny zarządził, żeby dywizya Kragujevacz, dywizya Nisz i dywizya Belgrad zajęły pozycye w strategicznym trójkącie Rudnik-Mladenovacz-Kragujevacz.

W nocy wysłano do Mladenovacz ciężkie działa.

Salonika. Urzędownie donoszą ze Skutari, że Czarnogóra czyni przygotowania wojenne, które wyraźnie skierowane są przeciwko Skutari.

Serbia wobec rady Rosyi.

Petersburg. Oficyalna odpowiedź rządu serbskiego na notę rosyjską jeszcze nie nadeszła. Słychać, że w urzędzie spraw zagranicznych panuje przekonanie, że odpowiedź wypadnie korzystnie.

Belgrad. Minister spraw zagranicznych powołał dziś wszystkich redaktorów serbskich dzienników i zawiadomił ich, że odpowiedź rządu serbskiego na propozycye Rosyi, które brzmiały bardzo przyjaźnie, przejętą jest duchem pokojowym, o ile na to pozwalały interesy Serbii; nie ma więc powodu do zaniepokojenia.

* * *

Po porozumieniu turecko-bułgarskiem.

Konstantynopol. „Turque“ donosi z półoficyalnych źródeł, że Rosya po załatwieniu turecko-bułgarskiego odszkodowania, zaproponuje Turcyi kombinacyę dla uregulowania kwestyi serbsko-czarnogórskiej, która dla Turcyi będzie korzystną. Mocarstwom rzecz będzie niebawem przedstawiona.

Konstantynopol. Minister handlu udzielił redakcyi „Jeni Gazeta“ informacyj, że minister Rifaat basza, który przybędzie dziś do Petersburga, ma wybrać, czy uregulowanie odszkodowania wojennego nastąpić ma w drodze kapitalizacyi, czy konwersyi. Główną rzeczą będzie stopa procentowa, albowiem każde pół procent tworzy różnicę pół miliona funtów. Bułgarskie odszkodowanie, które będzie odciągnięte, wahać się będzie między 125 a 150 milionów franków.

KRONIKA.

Kraków, 4 marca

Zarząd polskiej partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska na plenarnem posiedzeniu 25 lutego 1909 uchwalił wyrazić redakcyi „Naprzodu“ uznanie za walkę, podjętą celem oświetlenia zbrodniczej działalności rosyjskiej ochrany.

Z powodu konfiskaty Nru 66 „Naprzodu“ z datą wtorkową otrzymujemy całe stosy reklamacyj. Abonentów naszych informujemy, że policya krakowska wstrzymała całą wysyłkę zamiejscową na kolei, a o konfiskacie zawiadomiła administracyę „Naprzodu“ dopiero na drugi dzień o godz. 9 rano, a tem samem uniemożliwiła nam powtórne wydanie „Naprzodu“ i zarządzenie ponownej wysyłki zamiejscowej jeszcze w tym samym dniu.

Zarazem dochodzą nas skargi na pocztę w Wieliczce, która doręcza dzienniki wieczorne dopiero na drugi dzień po południu. Dalej skarżą się abonenci z Tarnowa i innych miejcowości na poczty galicyjskie, które często nie doręczają im gazet, albo ze znacznem opóźnieniem.

Szanownych prenumeratorów przepraszamy za te nie z naszej winy pochodzące szykany, które pismo robotnicze napotyka na każdym kroku ze strony wrogich ruchowi ludowemu jednostek.

Administracya „Naprzodu“.

Nowiny krakowskie.

Z powodu zgonu Zygmunta Drezdowicza otrzymaliśmy liczne kondolencye, między niemi następujący telegram:

Wiedeń. Za pośrednictwem „Naprzodu“ składamy hołd pamięci Zygmunta Drozdowicza. Aleksander Campbell. Emilian Baczyński.

Otrzymaliśmy również wiersz następujący:

Pamięci Z. Drozdowicza.

O przedwcześnie zgasłeś Bojowniku młody,
Coś z płomienną wiarą w zwycięstwo idei
Szedł na czele młodzi w bój w imię swobody.

Coś w czasów burzliwych zawrotnej kolei
Potęgą wymowy, czaru aureolą
Zapalał w drużynie pochodnię nadziei...

Coś gwiazdę otuchy swą hartowną wolą
Wyrzeźbił na tarczy serc czułej młodzieży,
Nękanej despoty wiekową niedolą!...

Któż berło zapału po Tobie odzierży,
Gdy różdżka czarowna złotoustej mowy
Powiędła wraz z Tobą... Dziś Ci nawet z wieży

Nie dzwoni żałobnych skarg dzwon pogrzebowy!
„Szaleniec“, tak mówią starych wiar obrońce...
Młodzież potępienia nie żegna Cię słowy,

Boś wierzył w zwycięstwa idei Twej słońce —
Aż wreszcie zwątpienia robak zżarł pierś młodą
I wzniosłym porywom zakreślił los końce...

Twe czoło jaśniało wieczystą pogodą —
Lecz ból tajnie w sercu żłobił krwawe rany
I oto w grób zimny zawody Cię wiodą.

„Szanujcie mnie“ rzekłeś, Kolego Kochany!
Twa pamięć dla młodzi jest wiar jej wcieleniem,
Choć od niej odbiegłeś na sen nieprzespany...

Niechaj Twą mogiłę słońce swym promieniem
A cisza cmentarna swą zadumą pieści,
Niech Ci pieśnię boju ptaszę nuci pieniem
A głaz lekkim będzie! Bojowniku cześć Ci!

Jan Motyka.

Pogotowie ratunkowe w lutym br. interweniowało w 347 wypadkach, a to 188 razy na stacyi, a 159 razy podczas wyjazdów. W porze dziennej było 273, a w nocy 74 interwencyi; poszkodowanych było 201 mężczyzn, 120 kobiet i 22 dzieci. Co do rodzaju wypadków było 34 wewnętrznych, 216 chirurgicznych, 5 zamachów samobójczych.

Przełożenie koryta Rudawy. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej uchwalono na wniosek magistratu przyczynić się do pokrycia kosztów budowy mostu żelaznego na nowem korycie Rudawy w przedłużeniu ulicy Wolskiej kwotą 10.000 koron, płatną w 15 ratach rocznych.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu rozpatrywała sprawę zamiany względnie kupna gruntów od klasztoru Augustyanów na uregulowanie ulic Augustyańskiej, Dietlowskiej i Miedziuch oraz uchwaliła wnioski magistratu na zmianę nazw kilku ulic.

Przeciw niemieckim afiszom. Na posiedzeniu sekcyi ekonomicznej poruszył radca m. Dębicki sprawę afiszów żydowsko-niemieckich, wydawanych przez bawiący tu teatr żargonowy. P. D. słusznie podniósł, że niemieckie afisze są zbyteczne, ponieważ polska publiczność takich nie potrzebuje, a żydzi rozumieją po polsku.

Z wystawy. W salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwartą została większa kolekcya prac artysty-malarza Wilhelma Wachtla i potrwa do 15 b. m.

„Wydawca" pod kluczem. Policya aresztowała S. Müllera, który rozrzucał po mieście odezwę, wzywającą do przedpłaty na wydać się mający plan oryentacyjny dla handlu i przemysłu oraz przewodnik. Müller wyłudził od różnych zamawiających przeszło 600 koron i nie myślał nawet o wydaniu.

Szajka złodziejska. Jako dalszych wspólników, aresztowanych wczoraj włamywaczy, aresztowano dodatkowo Emanuela Bystrzyckiego i Józefa Rychłopińskiego, którzy przechowywali i sprzedawali skradzione przez bandę Rokuty rzeczy. Dotąd udowodniono im 14 włamań.

Za hersztem bandy, Janem Szymałę, wdrożono poszukiwania.

Osławiony morderca Andrzej Kurek aresztowany został onegdaj w Mysłowicach, gdy wmięszany w tłum wychodźców z Galicyi chciał zakontraktować się do robót polnych w Prusiech. Kurek ma na sumieniu kilka ciężkich zbrodni, a zawsze dotąd potrafił uchronić się przed aresztowaniem. Pochodzi on z Osieka koło Białej; w r. 1906 zasądzony został za zamordowanie szynkarzy Kaniorów w Czańcu koło Kęt na śmierć, a ułaskawiony miał odsiadywać dożywotnie więzienie w Wiśniczu. Dnia 2 września 1907 uciekł, poczem w Lipniku koło Białej zastrzelił policyanta Ditricha i chłopa Hojdysa, gdy ci chcieli go przytrzymać. Wówczas Kurek otrzymał cięcie szablą w głowę, od którego pozostała mu blizna, figurująca odtąd w listach gończych jako jego znak charakterystyczny.

Ile on zbrodni popełnił, wykaże dopiero śledztwo; pewnem jest, że on jest mordercą Stoffów we Lwowie, a prawdopodobnie i mordercą Marcinkowskiej w Porębie Żegocie.

„Redaktor" przed sądem. Wczorajsza rozprawa przeciw Józefowi Ujejskiemu zakończyła się o godz. 4½ po południu. Przysięgli zaprzeczyli pytanie o oszustwo na szkodę ks. Biegańskiego przez sprzeniewierzenie akcyi banku hipotecznego oraz pytanie co do wymuszenia, potwierdzili zaś pytanie o oszustwo na szkodę ks. Biegańskiego przez wyłudzenie 3400 koron na weksle z podpisem hr. Truszkowskiego. Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Ujejskiego na 1 rok ciężkiego więzienia.

Pożar w forcie. Wczoraj wieczorem wybuchł w forcie „Skała" na Bielanach pożar, który groził poważnem niebezpieczeństwem wobec tego, że znajduje się tam skład amunicyi. Wojskowość wezwała pomocy straży pożarnej, ale za chwilę żądanie to cofnęła; widocznie udało się żołnierzom ogień stłumić.

Samobójstwo. Wczorajszej nocy odebrał sobie życie 3 wystrzałami z rewolweru w pokoju jednego hotelu przy ul. Floryańskiej słuchacz filozofii Feliks G., pochodzący z Królestwa.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: W sztuce Karola Larsena: „Inez de Coimbra" grają pp.: Arkawinówna, Słubicka, Modzelewska, Jutkiewicz, Krysińska, Czarnecka, Krzewińska, Jednowski, Leszczyński, Stanisławski, Różycki, Kosiński, Szymborski, J. Węgrzyn i Bończa. Liczne rodzajowe sceny z życia portugalskiego ilustrowane będą muzyką i śpiewem, zaczerpniętym z oryginalnych motywów południowych. Autor „Inezy de Coimbra" przybywa z Kopenhagi na sobotnie przedstawienie swej sztuki.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Czwartek: „Sen srebrny Salomei".

Piątek: „Bliźnięta z Brighton" i „Zacisze domowe".

Sobota: „Inez de Coimbra", obraz z życia portugalskiego K. Larsena (tłóm. z duńskiego L. Rydla).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Moralność pani Dulskiej" (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Inez de Coimbra".

Poniedziałek: „Książe Niezłomny" (na dochód Towarzystwa oświaty ludowej — jedyny występ M. Tarasiewicza).

Wtorek: „Inez de Coimbra".

Środa: „Małgorzatka" (ceny zniżone).

Czwartek: „Car Samozwaniec".

Piątek: „Noc listopadowa".

Sobota: „W latarni", dramat w 3 aktach Z. Wójcickiej-Chylewskiej.

Niedziela o godz. 3 po południu: „2×2=5" (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „W latarni".

Poniedziałek: „Romantyczni" Rostand'a, „O chlebie i wodzie", krot. w 1 akcie ze śpiewami (występ p. Orłowskiej).

— **Repertuar teatru ludowego.**

Czwartek: „Sposób na mężów".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, w piątek od godz. 7 do 8 wieczorem: Józef Kwiatek: „Walery Łukasiński".

W niedzielę 7 b. m. odbędzie się druga wycieczka artystyczna do Muzeum Narodowego o godz. 10 rano. Bilety po 30 h do nabycia codziennie w biurze Uniw. lud. (5—7), Szewska 16, I. p.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

— **Pogadanka pedagogiczna** odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego" w niedzielę 7 marca o godzinie 4 po południu w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka 12, II. p.). P. Mayówna Jadwiga, prof sem. naucz. żeń., będzie mówiła: „O szkołach i metodach nauczania w Anglii" na podstawie własnych spostrzeżeń, poczynionych w czasie naukowej podróży po Anglii. Po odczycie dyskusya. Wstęp wolny.

— **Wykład dla młodzieży z obrazami świetlnymi.** Staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie odbędzie się w niedzielę 7 marca o godzinie 3 po południu wykład dla uczniów p. t.: „Polska w obrazach świetlnych" (ciąg dalszy) z objaśnieniem p. Orszulskiego. Wstęp za okazaniem biletu całorocznego (cena 20 h), wstęp jednorazowy 10 h.

— **Zgromadzenie nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających.** Staraniem wydziału „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie odbędzie się w piątek 5 marca o godz. 6 wieczorem we własnym lokalu (ul. Kanonicza 19, I. p.) zebranie nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających celem porozumienia się w sprawie zwołania ankiety dla reformy szkolnictwa przemysłowego i podręczników, używanych obecnie w szkołach przemysłowych uzupełniających.

— **„Myśli na temat przyszłego ustroju rodziny".** Odczyt dra Zofii Daszyńskiej-Golińskiej odbędzie się w sobotę 6 marca o godzinie 6 wieczorem w sali Kopernika uniwersytetu Jagiellońskiego. Wstęp na salę 1 K, bilet akademicki 50 h. Sądzimy, że temat tak bardzo wszystkich interesujący, bo dotyczący przyszłości naszej rodziny, która z powodu zmian ekonomicznych też pewnym zmianom uledz musi, wypełni doszczętnie salę publicznością.

Bilety nabywać można wcześniej w księgarni Krzyżanowskiego, przed odczytem przy wstępie. Dochód przeznacza prelegentka na Towarzystwo pomocy naukowej dla Polek.

Z kraju.

Zawieje śnieżne na Podolu. Z Tarnopola donoszą: Od wtorku panująca tu śnieżyca z wichrem spowodowała ogromne zaspy śnieżne, wskutek czego ruch kolejowy na liniach lokalnych do Zbaraża, Kopyczyniec, Stryja i Grzymałowa wstrzymano aż do odwołania. We wtorek po południu lokomotywa pociągu pospiesznego, idącego do Podwołoczysk, wykoleiła się między Borkami a Maksymówką; pociąg ten powrócił do Tarnopola dopiero we środę o godz. 4 rano. Linia Tarnopol Podwołoczyska będzie dopiero po 2 dniach mogła być użytą do wznowienia ruchu.

Drugi wypadek wykolejenia się lokomotywy z powodu zasp śnieżnych wydarzył się między Kopyczyńcami a Chorostkowem; z powodu utknięcia pociągu musiano podróżnych przewieźć dalej saniami.

Przy obu wykolejeniach nikt z ludzi nie ucierpiał.

Katastrofa w gimnazyum. Z Tarnopola donoszą: Tutejsze gimnazyum ruskie mieści się w gmachu, w którym dawniej był klasztor Jezuitów. Jest to rudera grożąca ciągle zawaleniem się; już przed kilku laty zawalił się w jednej klasie sufit, przyczem dwóch uczniów zostało zranionych. Zarząd szkolny mimo widocznego niebezpieczeństwa ciągle łatał ruderę, to też zeszłej niedzieli zdarzył się nowy wypadek, który mógł pociągnąć za sobą straszne skutki. Oto zaledwie uczniowie zebrani na egzortę wyszli z klasy, zawaliła się podłoga w IV. kl. na piętrze, gruzy przebiły sufit i spadły na parter do VII. klasy, niszcząc w niej wszystkie sprzęty.

Mimo widocznego niebezpieczeństwa rudery nie zamknięto, lecz dalej każą tam uczyć się.

Ze świata.

Prasa rosyjska o uniewinnieniu Jonina. W prasie rosyjskiej uniewinnienie policmajstra pabjanickiego sprawiło daleko większe wrażenie, niż w polskiej, która niemal że zupełnie nie zareagowała na ten nowy akt cynicznego naigrawania się ze sprawiedliwości.

Przytoczymy tu dwa kontrastowe głosy: Petersburskie „Słowo" pisze: „Istnieją wszelkie dane, że surowy wyrok warszawskiej izby sądowej zupełnie odpowiadał ciężkości zbrodni. Tem bardziej zdumiewa uniewinnienie Jonina przez senat. Czyżby izba sądowa, która tyle czasu poświęciła tej sprawie, tak szczegółowo i wszechstronnie przeprowadziła śledztwo, popełniła tak okropną omyłkę i skazała zupełnie niewinnego człowieka? Jest to nieprawdopodobne, zwłaszcza, że izba sądowa nie mniej, niż senat, skłonną jest do bronienia „powagi" władzy i nie mniej jest wrażliwą na „prądy" czasu. Jak wobec tego wytłómaczyć wyrok senatu?... Bez względu jednak na to, jak to sobie tłómaczyć będziemy, jest rzeczą zupełnie jasną i widoczną, że podobne wyroki są możliwe jedynie w takich czasach, gdy „sprawiedliwość" jest zupełnie podporządkowaną interesom politycznym danej chwili. I uniewinnienie Jonina należy uważać za jedną z tych głębokich ran, jakie obecna „sprawiedliwość" zadaje poczuciu prawa obywateli rosyjskich. Po tem uniewinnieniu trudno, zaiste, przewidzieć, do jakich granic może dojść tolerowanie samowoli i gwałcenie prawa".

Za to chuligański „Swiet" jest zachwycony:

„Wyrok ten jest prawdziwym tryumfem sprawiedliwości. Bez względu na usiłowania ligi czerwonej sotni, by zgubić niepożądanego dla niej policmajstra, który zabił jednego z ich kompanii, prawda wypłynęła na wierzch i sługa obowiązku nie zginął jako ofiara oszczerstwa i fałszywego zeznawania przed sądem. Nic dziwnego, że publiczność urządziła owacyę sędziom, którzy mieli niemałą w czasach obecnych odwagę uniewinnienia niedogodnego dla terorystów człowieka.

Śnieg w Berlinie. Przez całą noc wczorajszą padał obfity śnieg tak, że wczoraj przez całe przedpołudnie ruch na ulicach mógł się odbywać tylko ze znacznemi trudnościami. Pociągi przychodzą ze znacznem opóźnieniem.

„Bomby" hiszpańskie. Jak donosi jedna z korespondencyj lokalnych w Madrycie, w pobliżu muru pałacu królewskiego znaleziono bombę z tlejącym się lontem. Policya dokonała kilkunastu aresztowań.

Rachunki partyjne.

Wykaz podatku partyjnego uiszczonego Komitetowi wykonawczemu w lutym 1909: Biała 100 leg., 500 m.; Brody 100 leg., 500 m.; Brzeszcze 500 m.; Jarosław 30 leg., 200 m.; Jasło 25 leg., 1100 m.; N. Sącz 100 leg., 500 m.; Podgórze 10 leg., 100 m.; prywatnie 12 m.; Sanok 50 leg., 200 m.; Stryj 100 leg., 1000 m.; Tarnów 500 m.; Wieliczka 20 leg., 150 m.; Ż. S. D. 2000 m. Razem 535 leg., 6762 m. Od 1 listopada 1908 sprzedanych 6774 legitymacyj partyjnych, 59 991 marek partyjnych.

TELEGRAMY

z dnia 4 marca

Proces o „wielkoserbską agitacyę".

Zagrzeb. Wczoraj zaczął się proces przeciw 53 Serbom, oskarżonym o zdradę stanu przez chęć oderwania Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi od Austryi i połączenia ich z królestwem serbskiem pod panowaniem króla Piotra. Głównymi oskarżonymi są praktykant konceptowy Adam Pribicevicz i profesor teologii Waleryan Pribicevicz, dalej popi, nauczyciele, kupcy, chłopi i t. d.

Oskarżonych broni 35 adwokatów, świadków powołała prokuratorya 250, a obrona 350, wobec czego proces potrwa 2 miesiące. Głównym świadkiem obciążającym jest Jerzy Nasticz, który wydał broszurę „Finale", w której odkrył rzekomy spisek. Nasticz dotąd do rozprawy nie zjawił się.

Duma.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Duma obradowała wczoraj nad interpelacyą z powodu katastrofy, która w roku zeszłym się zdarzyła w kopalniach w Józefówce. Pomocnik ministra handlu podał do wiadomości, jakich zarządzeń chwycił się rząd i zapowiedział, że Dumie przedłoży ustawę o odpowiedzialności za niedbalstwo przy obchodzeniu się z ogniem w kopalniach.

Napad na pociąg.

Armavir. Agencya petersburska donosi: W pociągu pocztowym kolei władykaukaskiej zabrano urzędnikom kasowym 40.000 rubli. Sprawcy zeskoczyli z pociągu i uszli.

Zaniepokojenie w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Z powodu agitacyi unii liberalnej, zbiegów politycznych i elementów niezadowolonych przeciw komitetowi młodotureckiemu i z powodu niezadowolenia, panującego u części mahometańskiego duchowieństwa i alumnów, zapanowało w Stambule zaniepokojenie. Z powodu pogłosek, że alumni zamierzają wtargnąć do Izby przed otwarciem posiedzenia, ustawiono przed parlamentem piechotę i kawaleryę.

Pożar w Nowym Jorku.

Nowy Jork. Wczoraj wybuchł pożar w jednym domu, zamieszkałym przeważnie przez Włochów i Francuzów. 10 osób zginęło w płomieniach.

Przegląd społeczny.

Biuro pośrednictwa pracy robotników malarskich. Zarząd grupy miejscowej organizacyi malarzy i lakierników w Krakowie zawiadamia, iż jak w ubiegłych latach, tak i tego roku zostało z dniem 1 marca przy stowarzyszeniu robotników malarskich przy ul. Wiślnej 5 otwarte biuro pośrednictwa pracy, które starać się będzie wymaganiom pracodawców zadość uczynić. Godziny urzędowe codziennie od godziny 7—8 wieczór, w niedzielę i święta od 10 rano do 1 po południu.

Robotników krawieckich przestrzega się przed przyjazdem do Krakowa z powodu zamierzonego ruchu cennikowego. Wpierw należy porozumieć się z przewodniczącym miejscowej grupy tow. Kalczyńskim (ul. Wiślna l. 5, I p.).

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu"

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie

* **Baczność murarze krakowscy!** W piątek 5 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się poufne zgromadzenie przedwyborcze w sali Związku stow. rob., Wiślna 5, II. p. O liczny udział uprasza Zarząd.

* **Wykłady Uniwersytetu ludowego.** W Stowarzyszeniu młodocianych w „Postępie" w piątek o godz. 7 wieczorem p. M. Krauzowa: „O życiu rośliny" (z obrazami).

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Próby regularnie we wtorki i czwartki o godz. 8 wieczór (Dunajewskiego 5, I. p.).

* **Wiedeń.** Porządek dzienny walnego zgromadzenia w dniu 7 b. m. członków „Kasy samopomocy emigrantów polskich w Wiedniu": 1. Odczytanie protokółu walnego zgromadzenia z dnia 1 listopada 908. 2. Sprawozdanie zarządu: a) ogólne — sekretarza, b) kasyera, c) gospodarza. 3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 4. Regulamin wewnętrzny. 5. Wybór zarządu i komisyi rewizyjnej. 6. Wolne wnioski.

* **Wiedeński** oddział Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza zawiadamia, że w niedzielę 7 marca odbędą się następujące wykłady: w sali restauracyi „Lehrerhaus", VIII Langegasse 20, o godzinie 3½ po południu wykład Józefa Ciąglińskiego: „O Koperniku i jego teoryi"; w sali restauracyi „Kampf", XX. Wallensteinstrasse 59, o godz 10½ rano wykład Maryana Kukiela: „O roku 1848 w Europie".

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 4 marca. Pszenica na kwiecień 13·66 do 13·67. Pszenica na maj 13·40 do 13·41. Pszenica na październik 11·37 do 11·38. Żyto na kwiecień 10·51 do 10·52. Żyto na październik 9·58 do 9·59. Owies na kwiecień 8·81 do 8·82. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·49 do 7·50. Rzepak na sierpień 14·40 do 14·50.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie silne. Pogoda: wilgotno, pochmurno.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Do biura spedycyjnego

poszukuje się 1 młodszego urzędnika i 1 praktykanta. Reflektanci z praktyką w dziale spedycyjnym mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Maksymilian Haubenstock, Hotel Drezdeński, Kraków.

Stałe zajęcie

znajdą agenci maszyn do szycia we firmie N. Sprechera, skład maszyn do szycia w Podgórzu, Rynek L. 3.

Młodą panienkę (izr.) do praktyki poszukuje firma S. Pelz, Kraków, ul. Gertrudy 29.

Ważne!

Najnowsza patentowana **maszyna** do wyrabiania guzików z różnej materyi. Każdy z łatwością może wyrabiać takowe.

Zastępstwo: **L. Taschner, Kraków, ul. Grodzka L. 6.**

Na żądanie ilustrowane prospekta.

Realność

534 □ sążni z dwoma parterowymi domami do sprzedania. Ulica Długa L. 70. Wiadomość w miejscu. Pośrednictwo wykluczone.

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opł tnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 K. 50 h. a wyborny miód lipowy w cenie 8 K. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 h. do 6 K. 70 h. Cenniki na żądanie fr nko.

Tanie i dobre



są wyroby pierwszorzędnej fabryki zegarów HANNSA KONRADA, c. k. dostawcy nadw. w **Brüx Nr. 1175** [Czechy]. Roskopf zegarek szwajcarski, prawdziwy niklow kor. 5·—, Budzik konkurencyjny kor. 2·90, ze świecącą w nocy tarczą kor. 3·30, zegar pendułowy kor. 8·50. Trzyletnia pisemna gwarancya! **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.** Katal g główny z 3000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Przeciw gruczołom, szkrofułom,

niedokrewności, angielskiej chorobie, wyrzutom skórnym, cierpieniom szyi i płuc, kokluszowi, na reumatyzm, podagrę, dla wzmocnienia niedokrewnym, słabowitym, mało rozwiniętym a przez to w nauce niepojętnym dzieciom polecam leczenie

Tranem wątrobianym Lahusena „JODELLA"

Najlepiej działający ogólnie lubiany tran wątrobiany. Dobry do spożycia i zażywania. Najlepszy czas kuracyi od **sierpnia do maja.** Należy kupować tylko w oryginalnem opakowaniu **Cena kor. 3·50 i 7,** z patentowaną nazwą ochronną **„JODELLA".** Wszelkie inne preperaty należy jako nieprawdziwe zwrócić. Jedyny wytwórca

Aptekarz **Wilh. Lahusen w Bremie.**

Zawsze świeży do nabycia we **wszystkich aptekach w Krakowie, Brodach i okolicy.**

TUTKI Z GODŁEM



„NAPRZÓD"

z fabryki

M. Paschalskiego

wyłącznie do nabycia

w sklepach Robotniczych

Ul. Wiślna L. 8.
Ul. Grzegórzecka 106.
Dębniki, Pocztowa 17.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

561

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowa kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym dom[u]**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym dom[u]**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,743.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

Bank Parcelacyjny w Krakowie

Rynek główny L. 33, I. piętro

ma obszar dworski pod Krakowem na dogodnych warunkach do rozparcelowania. Wpłaty potrzeba trzecią część, reszta spłacalna w 10—15 latach. Gleba jest rędzina I. klasy na równinach, przy gościńcu do Krakowa. Budynki we dworze murowane i drewniane. Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.

Bank parcelacyjny w Krakowie
Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką.

Przy reumatyzmie i newralgii łagodzi i uspokaja ból

Przy podagrze usuwa obrzmienie i umożliwia poruszanie się stawów

Przy ozięblnach na rękach i nogach usuwa nieprzyjemne swędzenie

Contrheuman

Marka dla (mentolowo salicylizowanego ekstraktu kasztanów).

1 tuba 1 koronę

Za poprzed. nadesłaniem K 1·50 przesyła się 1 tubę
Za poprzed. nadesłaniem K 5·— przesyła się 5 tub
Za poprzed. nadesłaniem K 9·— przesyła się 10 tub
} franco

Wyrób i skład główny

B. Fragnera apteka

c. k. dostawcy dworu **PRAGA III. Nro 203.**

Uważać należy na nazwę preparatu i wytwórcy!

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Odznaczone na Wystawach najwyższemi nagrodami

SERY

wybornej jakości, jakoto: **Alpejski, Trapistów, Tylsiter, Belgijski, Limburski, Szwedzki, Litewski i Imperial** po cenach przystępnych poleca

MLECZARNIA „RACYA"

Kraków, ulica Dietlowska L. 79.

Zamówienia z prowincyi uskuteczna się odwrotnie.

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER

ANTISEPTYCZNY

i MYDŁO HYGIENICZNE

dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

S. HAY, Główny skład wysyłkowy: **aptekarz, c. i k. dostawca nadworny. Lwów.**

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

Wchód z Rynku głównego L. 21

biura parterowe, telefon Nr 361:

Kantor Wymiany sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.

Oddział depozytowy i Schowki depozytowe (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

Oddział wekslowy.

Oddział wkładek gotówkowych w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

Oddział towarowy. Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

Wchód z ulicy Brackiej – parter

Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, biżuteryi i t. d).

I. piętro – telefon Nr 7

Dyrekcya udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip. Korespondencya — Buchalterya.

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną poczta.

DRUKARNIA LUDOWA

UL. FILIPA 11. W KRAKOWIE NR. TEL. 710.

SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ



WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO I PO CENACH NADER UMIARKOWANYCH. :::



AGENCI

za bardzo wysoką prowizyą poszukiwani do sprzedaży naszych bezkonkurencyjnych fabrykatów: **stór patyczkowych i żaluzyj, stór modnie haftowanych,** jakoteż **drelichowych automatycznie się zwijających.**

FABRYKA STOR PATYCZKOWYCH I ŻALUZYJ HOLLMANN & MERKEL Braunau, Czechy.

Korespondencya niemiecka.

Kto nie kocha swojej żony i swoich dzieci!

We własnym interesie proszę zażądać za nadesłaniem marki poczt. na 10 h. prospektu i cennika.

Wysyłka pod dyskrecyą.

JÓZEF BAUER
KOSMETIK, hygieniczno-chem. fabryka.

Generalne zastępstwo i biuro wysyłk.
Wiedeń, I. Sonnenfelsgasse 21.

Wyborna sposobność do kupna d[la] handli łokciowych i domokrążców

40—45 METRÓW RESZTEK KORON 15

sortowane barchany na suknie, 78 cm. szerokie, piękne desenie, mo[dny] zefir na suknie do użytku domowego, koszule i bluzki, bardzo dobre [bie]lone płótno na bieliznę, kanafas na pościel, oxford na koszule i mate[ry] na fartuszki. Długość resztek 6—10 metrów I-szej jakości bez skazy. [Ko]lory nie puszczają w praniu. Za nieodpowiednie zwracam pieniądze. [W]ysyłka próbna najmniej 40—45 m. ewentualnie na życzenie sortowane kor.

TKALNIA R. HORNER NACHOD, CZECHY skryt[ka] poczto[wa]

Przy większym odbiorze 3 procent opustu.

Szanowna Pani Gospodyni!

Proszę spróbować

Munka mydło jędrne

Marki ochronne: **„Nosorożec"** lub **„Kosa".**

Skutek niezrównany!

Szymon Munk, Fabryka mydła w Żywcu 7.

Założona w roku 1846.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).